Nr 47. Dnia 29 Lutego. Wtorek. Dnia 17 (29) Lutego 1876 r.

Prenumerata „Kurjera Warsz.“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie **r. sr. 8,** (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 90, oraz na opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Romana Opata.
Jutro: *Popielec* SS. Albina B. i Antoniego.
Czwartek: S. Heleny Cesarzowej Wdowy.
Piątek: S. Kunegundy Cesarzowej.

Wschód słońca o godzinie 6 m. 51.
Zachód „ „ 5 „ 35.

Długość dnia godzin 10 minut 44.
Przybyło „ „ 3 „ 13.

Adres Redakcji „Kurjera Warszaws.“ PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: S. Kazimierza Królewicza.
Niedziela: SS. Fryderyka i Teofila B.
Poniedziałek: SS. Wiktora i Wiktoryny M.
Wtorek: S. Tomasza z Akwinu W.

OGŁOSZENIA W SAMYM KURJERZE ALBO W DALSZYM CIĄGU TAKOWEGO OPŁACAJĄ SIĘ PO JEDNAKOWEJ CENIE.

— W dniu wczorajszym jako w dalszym ciągu 40-dziestogodzinnej Uroczystości Odpustowej, pobożni gromadzili się licznie przez dzień cały do Świątyń Pańskich, których podwoje nieustannie od samego rana aż do wieczora stały otworem.

Nabożeństwa też odbywały się uroczyście z kazaniami, głoszonemi tak z rana w czasie Summy jak i po południu w czasie Nieszporów.

W dniu dzisiejszym jako w ostatni dzień Zapust uroczystość ta 40-togodzinna zakończoną zostanie Nieszporami z kazaniem i processją.

— W dniu jutrzejszym Kościół Ś-ty rozpoczyna *Post Wielki Czterdziestodniowy* od obrzędu posypywania głowy wiernych popiołem.

Kościół święty zalecił w tym czasie odprawiać w godzinach popołudniowych Nabożeństwa passyjne przy śpiewie pieśni „Gorzkiemi Żalami“ zwanych.

Pierwsze takie Nabożeństwo będzie miało miejsce w dniu jutrzejszym w kościele Ś-go Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru. Początek o godzinie 4-tej po południu.

— Z powodu odbytego, w dniu 12 (24) b. m., żałobnego obchodu eksportacji zwłok spoczywającej w Bogu Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Marji Mikołajównej, raczyli przybyć do pałacu Maryjskiego, na godzinę 12-ą w południe, wszyscy Członkowie Rodziny Cesarskiej, jak również dygnitarze dworscy i inni stosownie do awizacji rozesłanych od Dworu.

Po drodze którędy miał postępować kondukt żałobny, porozstawiane były wojska, w następującym porządku: koło pałacu stały: na warcie honorowej kompanja Jego Cesarskiej Mości pułku siemionowskiego lejb-gwardji z sztandarem i muzyką, dalej kompanja grenadjerów pałacowych, również z sztandarem, i Własny Jego Cesarskiej Mości konwój; oddziały te uszykowane były od pałacu do skweru Isakjewskiego. Wzdłuż perspektywy Wozniesieńskiej stały, frontem rozwiniętym dwa bataljony pułku preobrażeńskiego lejb-gwardji; pomiędzy domem ministerstwa wojny a ogrodem Aleksandrowskim: 1-sza baterja Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Michała Pawłowicza 1-ej brygady artylerji lejb-gwardji, na lewo zaś od niej, tyłem do ogrodu Aleksandrowskiego, 3-ci i 4-ty bataljony pułku preobrażeńskiego lejb-gwardrji. Od rogu ogrodu do pałacu Zimowego stał, również frontem rozwiniętym, pułk konny lejb-gwardji.

Najjaśniejszy Pan raczył wsiąść na konia koło ganku Sałtykowskiego, i w towarzystwie Wielkich Książąt i orszaku, pojechał wzdłuż frontu wojsk, po poprzedniem przyjęciu raportu od jenerał-adjutanta barona Bistroma, dowodzącego wszystkiemi wojskami uczestniczącemi w tym żałobnym obchodzie.

Po wyniesieniu trumny z pałacu, zakomenderowano wojskom „prezentuj broń“ i muzyka wykonała modlitwę.

Na czele konduktu żałobnego postępował stosownie do ceremonjału, szwadron kaukazki kozaków Własnego Jego Cesarskiej Mości konwoju, szwadron zaś kaukazki konwoju postępował w środku konduktu żałobnego.

Za karetami żałobnemi postępowały wojska, mając na swem czele kompanję grenadjerów pałacowych; następnie, pułk preobrażeński lejb-gwardji, 1-sza baterja 1-ej brygady artylerji lejb-gwardji, i nareszcie pułk konny lejb-gwardji.

Jak skoro kondukt żałobny, przeszedłszy za rzekę Newę, zbliżył się do wrót Newskich twierdzy St.-Petersburgskiej, oba szwadrony Własnego Jego Cesarskiej Mości konwoju zatrzymały się, i uszykowawszy się frontem rozwiniętym, przepuściły cały kondukt żałobny.

Z Wojsk weszła do twierdzy jedynie kompanja grenadjerów pałacowych, reszta zaś wróciła do koszar.

U wejścia do katedry śś. Piotra i Pawła trzymała wartę honorową kompanja Jego Cesarskiej Mości pułku izmajłowskiego lejb-gwardji, z sztandarem i muzyką. (D. W.)

Wiadomości miejscowe.

= Jakkolwiek woda na rzece Wiśle od dwóch dni już opada, to przecież znajdujemy się jeszcze w czasie największych spustoszeń, które obecny wylew rozpościera w różnych punktach kraju.

Otrzymujemy właśnie wiadomość z Nowego Dworu, który był w ubiegły piątek widownią następującego wypadku. Wiadomo, że pod tem miastem Narew wpada do Wisły, a nieopodal buduje się most żelazny pod kolej Nadwiślańską, największy po moście Warszawskim na całej linji tej drogi żelaznej. Wiadomo również, że do budowy stałego mostu koniecznem jest wzniesienie mostu tymczasowego, który ułatwia ustawianie tak zwanych *kessonów*, znajdujących się pod każdym filarem.

Otóż dnia 25-go b. m. o godzinie 5-tej rano, woda wezbrawszy na rzece Wiśle do wysokości stóp 16, a nadzwyczajną siłą wtłoczyła do Narwi massy lodu, skutkiem czego Narew zmieniła kierunek swego łożyska. Woda w tej rzece podniosła się do wysokości stóp 17. Można sobie wystawić siłę tak wzrastającego w swej mocy żywiołu. Most tymczasowy był w oka mgnieniu prawie zerwany, i siłą prądu w szczątkach swych został uniesiony o dwie wiorsty w górę rzeki. Nadto woda zniosła budynek, pod którym znajdował się kesson. W kessonie pracowało kilkunastu ludzi....

Całą okropność położenia mógł sobie wystawić ten tylko, kto ma pojęcie o pracy wewnątrz kessonu i o sile, z jaką takowy przytwierdza się do gruntu rzeki. Nad głowami jednakże biednych robotników, rozpostarła widocznie swą opiekę cudowna ręka Opatrzności.

Straż, znajdująca się zawsze nad brzegiem, przeczuwając zbliżającą się lada chwila katastrofę, głośnem, rozpaczliwem prawie wołaniem zwróciła uwagę robotników, którzy w czasie właściwym umknąć zdołali przed niebezpieczeństwem.

Szalejące nurty rzeki unosiły wszystko, co tylko żywioł niepowstrzymany w swym biegu mógł zerwać lub zabrać. Więc kawałki belek, całe części budowli, kratowania mostu, deski, przykrycia i t. d., i t. d.

Dodać należy, że przedsiębiercy przed przystąpieniem do budowy przedsięwzięli wszelkie możliwe i w takich razach praktykowane środki ostrożności. Niezwykły jednakże wylew środki te unicestwił, z tego więc powodu sądzić należy, że zarząd kolei nadwiślańskiej uznać zechce w wypadku tym *siłę wyższą* (force majeure) i wynagrodzi poszkodowanych przedsiębierców. Straty wynoszą przeszło 20,000 rs.

Woda na Narwi wciąż się podnosi. W dniu onegdajszym dochodziła już do stóp 17.

= W przedstawieniu danem na „Przytulisko“, przyjmie już z pewnością udział pani Antonina Hoffman, znakomita artystka teatru krakowskiego. Pani Hoffman w odpowiedzi na list komitetu zajmującego się urządzeniem widowiska między innemi odpisała: „donoszę, iż z największą przyjemnością wezmę udział w przedstawieniu na rzecz „Przytuliska“, aczkolwiek nie taję wcale, iż nie bez obawy wystąpię w większej połowie mojej karjery przed inną i to warszawską

POD DZWONEM.

Lat temu kilkadziesiąt pomiędzy młodymi ludźmi mojego rodzinnego miasta, krzewiła się moda, albo jeżeli wolicie tak nazwać manja, dzwonienia podczas uroczystości kościelnych. Dzisiaj bicie w dzwony należy do wyłącznych obowiązków zakrystjana i trzeba przyznać, że odgłos tych dzwonów nie jest już ani tak metodyczny ani tak melodyjny, jak to podówczas bywało. Szczególniej kilku z nas, którzy mieszkaliśmy w sąsiedztwie kościoła katedralnego, oddawaliśmy się z zapałem tej muzyce; wieszaliśmy się z rozkoszą u sznurów dzwonnicy i byliśmy wielce uradowani jeżeli mówiono, że dzwony poruszane przez nasze bractwo, najgłośniej było słychać na całą okolicę.

Jakaż to przyjemność była dla wszystkich wiernych, kiedy w uroczyste święto budził ich ze snu rozgłośny dźwięk dzwonów kościelnych. Ten odgłos spiżu odzywającego się, jak gdyby echo harmonji sfer niebieskich, nabierał dla znawców stokroć większej wartości, aniżeli wysiłki wszelkich orkiestr muzycznych, które w potędze głosu i sile tonu, nie mogły współzawodniczyć z tym metalowym koncertem.

A jednak dzisiaj ja największy zwolennik dzwonienia, mam wstręt do odgłosu dzwonów i opowiem wam w jaki sposób wstręt ten zrodził się we mnie.

Pewnej niedzieli z towarzyszem moim również jak ja członkiem naszego bractwa, poszliśmy dzwonić na nieszpory.

Zaledwie jednak poruszywszy sznurem, spostrzegliśmy, że serce od dzwonu było owinięte suknem.

A stało się to z powodu, iż tego dnia z rana właśnie odbył się pogrzeb jednego z zamożniejszych mieszczan.

— Macieju, rzekł do mnie mój towarzysz, wejdź na dzwonnicę i odwiń serce Józefa (tak się nasz dzwon nazywał).

Sukno, którem serce dzwonu było owinięte, sprawiało przytłumione uderzenie, które uroczystościom żałobnym nadawało więcej powagi.

Nie dałem się prosić i wdrapawszy się szybko na dzwonnicę, wszedłem pod sam dzwon i począłem odwiązywać sukno. A byłem dobrze obeznany z tą czynnością, bo nie pierwszy już raz dopełniać mi ją przychodziło. Tym jednak razem, węzeł na którym sukno się trzymało, był silniej zaciśnięty niż kiedyindziej, gdyż musiałem poświęcić kilka minut na rozsupłanie go.

Tymczasem zdarzyło się, iż na dole przechodziła panna Agata córka jednego z członków dozoru kościelnego. Panna Agata była królową serca mojego towarzysza, opuścił więc sznur, żeby podążyć za nią.

I w tejże prawie chwili inny członek naszego bractwa spostrzegłszy, że na zegarze katedralnym wybiła już druga z południa, a widząc miejsce opróżnione przy sznurze i nie wiedząc o tem czy kto się na dzwonnicy znajduje, zabrał się do dzwonienia na nieszpory.

Miałem jeszcze rękę na sercu dzwonu, kiedy uczułem, że się zaczęło ono poruszać. Odrazu odgadłem powód tego poruszenia.... Była to chwila trwogi, więc ruchem szybkim i bezwiednym prawie, padłem na wznak na rusztowanie złożone z kilku cienkich desek słabo połączonych sobą.

Deski te zaledwie zawierały tyle miejsca, ażeby starczyć na dolną osłonę Józefa, którego spodnie krawędzie zaledwie na pół łokcia były od nich oddalone. Nigdy nie byłem zbyt otyłym, ale między moją twarzą a krawędziami dzwonu, było zaledwie cal tylko odległości.

* * *

W kilka sekund dzwon zaczął się poruszać.

Położenie moje było straszne.

Ponademną kołysała się ogromna massa metalu, której jedno uderzenie starczyłoby na zniszczenie mojego nędznego jestestwa. Podłoga zaś na której leżałem, była jak powiedziałem złożona z desek cienkich, starych i pognilych po części. Gdyby one nie wytrzymały ciężaru mojego ciała, spadłbym z wysokości najmniej stu pięćdziesięciu stóp na posadzkę marmurową świątyni.

Przypomniałem sobie na razie, strach bowiem dziwnie odżywja pamięć,—że robotnik jakiś upadłszy przeszłego roku z mniejszej daleko wysokości, skutkiem przełamania się rusztowania stawionego dla naprawy kopuły, zgruchotał skutkiem gwałtowności swojego upadku. płyt kamienny, pokrywający grobowiec jednego z fundatorów świątyni.

To była pierwsza myśl, która mi przeszła przez głowę.

Ale dzwonienie nie trwało i minuty a już zatrzęsła mną inna daleko rzeczywistsza i straszniejsza obawa.

Grzmot ogłuszający, który dudniał mi w uszach mógł mnie łatwo słuchu pozbawić, każdy nerw w mojem ciele odczuwał ten straszny odgłos i zdawało się, że wszystkiemi temi nitkami do mojej duszy groza się dobywa.

Pamięć i rozwaga uleciały zdala odemnie i bez-

publicznością! Szanowny komitet pozwoli, mi spełnić całkowicie dobry uczynek i tem samem nie stawiam żadnych warunków, ani też niczego nie żądam za tak małą a miłą mi usługę.“

== Zasięgnąwszy z urzędowych źródeł wiadomości o wypadku mniemanego letargu pani Cazeaux małżonki pierwszego tenora opery włoskiej, o czem wczoraj krótko donieśliśmy, podajemy je dziś naszym czytelnikom ze wszystkiemi szczegółami.

Pani Cazeaux umarła wskutek nieszczęśliwego porodu. Przed wywiezieniem zwłok na cmentarz z kościoła Przemienienia Pańskiego, niektóre panie z orszaku pogrzebowego zauważały, że zmarła ma lekkie rumieńce na twarzy, a nadto że jej ciało nie ostygło zupełnie.

Mimo jednak tych pozornych oznak życia, jakie o ile nam wiadomo medycyna tłómaczy rodzajem słabości, wskutek której umarła nieboszczka, zwłoki powieziono na cmentarz.

Przez czas jednak całego pogrzebu podejrzenia pań udzielone panom towarzyszącym pogrzebowi, zamieniły się w przekonanie, że pani Cazeaux pozostaje w letargu.

Po odśpiewaniu na cmentarzu przez księży i artystów śpiewów pogrzebowych obecni wraz z mężem nieboszczki zakwestjonowali pochowanie ciała.

Zawiadomiony o tem Zarząd cmenterza, polecił natychmiast przenieść ciało do kaplicy pogrzebowej i otworzyć trumnę. Pozory życia były te same co w kościele kilka tedy osób udało się po lekarza do znajdującego się najbliżej powązek szpitala starozakonnych.

Przybyły ztamtąd doktór Goldschobel po obejrzeniu zwłok i zastosowaniu do nich wszelkich środków w takich razach używanych, zaopiniował że pani Cazeaux rzeczywiście zmarła i swoją opinję wyraził protokularnie. W skutek jednak rozporządzenia Warszawskiego - Oberpolicmajstra wstrzymano się z pochowaniem zwłok aż do skonstatowania śmierci przez lekarzy cyrkułowych. Skonstatowania dokonali wczoraj panowie Nowakowski i Grün wraz z komisarzem cyrkułu V/VI.

Po stwierdzeniu przez nich protokułem istotnej śmierci, władza policyjna poleciła zwłoki pochować. I czas już było po temu, ponieważ niektóre części ciała już zaczęły ulegać korupcji. Dzisiaj więc o godzinie 10-tej z rana w obec małżonka nieboszczki i artystów opery włoskiej ciało złożono do grobu.

== Panna Donadio, którą Dyrekcja Teatrów ma zamiar zaangażować na kilka gościnnych występów w obecnym sezonie opery włoskiej, jako śpiewaczka liryczna, należy bez zaprzeczenin do wybitnych śpiewaczek świata artystycznego.

Głos jej lubo nie nadzwyczaj wielki jest czysty, wyrobiony i dźwięczny, powierzchowność ujmująca, gra naturalna i inteligentna. Panna Donadio występuje obecnie w Peszcie, gdzie przyjmowaną jest szczególniej w „Dinorah“ bardzo przychylnie. Jeśli zaangażowanie jej przyjdzie do skutku, da się ona słyszeć na scenie naszej w Cyruliku, Lunatyczce, Łucji lub w Fauście.

Artystka ta przybędzie do Warszawy 12 marca r. b. W tej chwili zakommunikowano nam telegram następującej treści:

„Panna Donadio występowała w quodlibecie składającym się z ustępów z Fausta, Łucji i Cyrulika Sewilskiego. Sala trzęsła się od oklasków“.

== Z powodu wylewu Wisły a stąd zamknięcia wszystkich kanałów miejskich woda poczęła przepełniać kanały tak dalece iż zarządzonem być musiało —jak otem donosiliśmy—wypompowywanie. W celu zaradzenia temu wszystkie łaźnie i kąpiele publiczne zamknięte zostały. Obwieszcza to wczorajsza *Gaz. Polic.*

== Artyści opery włoskiej przedstawią w bieżącym tygodniu operę Donizettiego p. t. „Lukrecja Borgia.“ Wystawienie „Jan Lejdy“ wstrzymanem na pewien czas zostało zapewne z powodu bolesnego ciosu, który dotknął w tych dniach pana Cazeaux mającego śpiewać w tej operze tytułową partję. Wiadomo bowiem że śpiewak ten pochował przedwczoraj małżonkę.

== Znakomita powieść miss Oliphant p. t. „The story of Valentine and his brother“ ukaże się niezadługo w polskim przekładzie.

== Wczoraj w teatrze Rozmaitości w miejsce zapowiedzianej porannemi afiszami komedji Sarneckiego p. n. „Febris Aurea“ przedstawiono z powodu słabości pani Niewiarowskiej komedję Lubowskiego p. n. „Nietoperze.“

== Uwagi godny artykuł p. t. „Handel mięsem,“ zamieszcza wczorajsza *Gaz. Warsz.*

== Pan Edward Epstein ma zostać konsulem perskim w Warszawie.

== Jutro na scenie Teatru Rozmaitości przedstawionym będzie po raz pierwszy dramat Pawła Lindau p. t. „Marja i Magdalena.“

== Pan Dr. Gründel, rodem niemiec, ma podobno wystąpić tu w marcu z koncertem na harmonium, instrumencie przez znaną fabrykę Schillnera skonstruowanym.

== Mówiono nam, że niezadługo w Teatrze Rozmaitości rozdane zostaną artystom do nauki rolę z komedji w 1-ym akcie tłomaczonej z niemieckiego p. n. „Szczepu Azra.“

== Pierwszy transport cukru z fabryki Zakrzowieckiej przybył już do Lublina; nadto spodziewaną jest znaczna partja tej rafinady. Cukier z fabryki Zakrzowieckiej, jak donosi „Kur. Lub.“, prezentuje się dobrze, powierzchnia odłamu przekonywa, że jest drobno krystalizowany, słodycz posiada dostateczną, rozpuszczony w herbacie, nie daje piany. Cena ma być podobno niższą od praktykującej się obecnie za inne marki. Dość ozdobne etykiety na głowach cukru noszą napis: „*Akcyjna Cukrownia Zakrzówek Fabryczny.*“

== Wczoraj w Sądzie Appelacyjnym nastąpiło utwarcie dwóch nowych wydziałów w celu prędszego osądzenia spraw zaległych.

== Wkrótce w Piotrkowie urzędnik sądowy pan Dyonizy Skurzalski, ma mieć na rzecz osad rolnych odczyt w bardzo żywotnej kwestji, bo *o skutkach i przyczynie dobrowolnego bezżeństwa u nas.* Prelegent ma rozebrać na tym odczycie ze stanowiska społecznego i fizjologicznego, skutki i przyczyny obecnego u nas wstrętu do zawierania małżeństw, a zarazem wskazać możliwe środki usunięcia złego.

== Z powodu wylewu Wisły a ztąd zamknięcia wszystkich kanałów miejskich, woda poczęła przepełniać kanały tak dalece iż zarządzonem być musiało — jak o tem donosiliśmy — wypompowywanie. W elu czaradzenia temu, wszystkie łaźnie i kąpiele publiczne zamknięte zostały. Obwieszcza to wczorajsza *Gaz. Polic.*

== Na odbyć się mający w połowie marca, koncert pianistki panny Natalji Janotówne), sprzedawane są bilety w księgarni Gebethnera i Wolffa i Hösicka.

== Badania archeologiczne w grotach ojcowskich przez p. Jana Zawiszę wykonane, zwróciły uwagę uczonych niemieckich. Jednocześnie znajdujemy opisy dobytych na jaw wykopalisk w dwóch naukowych czasopismach: „Ausland“ i „Globus“. Dokładną relację wraz z rycinami tych wykopalisk podaje „Globus“. Prócz wzmianki o poszukiwaniach p. Z.. podaje także „Ausland“ wiadomość o obszernej jaskini położonej o $2^1/_2$ mili na południo-wschód od Olkusza, w której znaleziono bardzo znaczną ilość kości niedźwiedzia jaskiniowego, oprócz kości i czaszek innych zwierząt.

== Miasto powiatowe Płońsk i Mława zamierzając urządzić u siebie Straż ogniową ochotniczą, na wzór istniejącej w Płocku, przedstawiły odpowiednie projekta Władzy wyższej do zatwierdzenia.

== „Gazeta Lubelska“ w ostatnim swoim numerze podnosi kwestję reformy sądowej w dobrze napisanym artykule pod tyt: „Pogawędki sąsiedzkie“.

== Tak więc Wisła uśmierza się powoli, woda bowiem opadła dziś do stóp 12 cali 6 i z każdą chwilą stan jej się zmniejsza.

== W dniu wczorajszym chorych w 8 cywilnych szpitalach: przybyło 33, wyzdrowiało 42, umarło 7 pozostało 1635, mężczyzn 814, kobiet 821; z nich w szpitalach starozakonnych: mężczyzn 130 kobiet 120.

— Złożyli w Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Jadwiga Z. rs. 3 dla biednych do uznania Redakcji.

— Zawiadamia się szanowny chór amatorski, który raczył przyjąć zaproszenie do współudziału w koncercie Studenckim, że próba z onego odbędzie się w dniu jutrzejszym t. j. we środę w sali Resursy Kupieckiej (przy ulicy Senatorskiej) punktualnie o godzinie 5-tej po południu.

— W Czausach, mieście powiatowem gubernji Mohylowskiej, otwarto niedawno lecznicę kosztem gminy miejscowej. Biedni tej gminy znajdować będą w tym zakładzie pomoc bezpłatną.

— Z Kijowa piszą do berlińskiej „Börsen Ztng.“: W ostatnich czasach nadeszłe sprawozdania o groźnych upadkach bankowych i handlowych w Kijowie, są jak się zdaje, nieco przesadzone, mianowicie co do Kijowskich banków prywatnych, które dotychczas wszystkim żądaniom zadość uczynić były w stanie. Nie mniej nie potwierdzają się sprawozdania o grożącym upadku w gałęzi cukrownictwa. Ceny cukru obniżyły się wprawdzie znacznie, ale produkcja bu-

---

myślny jakiś przestrach ogarniał całe moje jestestwo.

Co chwila widziałem dzwon ów straszliwy, przechodzący w tę lub ową stroną, tuż, tuż nad mojem czołem.

Oczy moje (a niepodobna mi było je zamknąć pomimo przerażenia jakiego mnie ten widok nabawiał) instynktownie śledziły wszystkie kolejne poruszenia dzwonu.

Napróżno mówiłem sobie, że dzwon powracając nie mógł żadną miarą przechodzić bliżej mojej głowy, aniżeli idąc w tamtą stronę. Za każdym jego ruchem wciągając dech w siebie, starałem się uczynić cienkim i pchałem się w tył, lękając się być pogrzebionym pod tym ogromem kołyszącym się nademną, a znowu potem czując, że deski uginały się pod moim ciężarem, starałem się ulżyć im oporu, ile razy dzwon w strony uderzał.

I w obawie mojej było pewne poczucie rzeczywistości. Lękałem się ażeby belki, na których dzwon był zawieszony nie ugięły się i ażeby tym sposobem krawędź olbrzyma metalowego nie zawadziła o mnie. Możliwem było także, iż przy silniejszym ruchu, serce mogło się odczepić i uderzyć we mnie, jak stępel od fuzji, który raz w mojej obecności przedziurawił drzwi dębowe, skutkiem wystrzału nie wporę. Słabość zaś podstawy, na której się utrzymywałem, była również dla mnie przyczyną niepomiernych cierpień...

Wkrótce jednak wrażenia, które mną wstrząsały, zmieniły się, dochodząc do tem większej gwałtowności im mniej już rzeczywistość przestała na nie działać, straszliwy dźwięk śpiżu, pozbawiał mnie prawie przytomności, w głowie mojej roiły się różne jakieś dziwne i niebywałe marzenia.

Dzwon poruszający się ciągle wydawał mi się potworem z otwartą ryczącą paszczą mającą gotową do pochłonięcia mnie, to znów otchłanią bezdenną, wciągnąć mnie w wir swój nieskończony.

Im więcej wpatrywałem się w niego, tem rozmaitsze przybierał on kształty. Więc raz był to orzeł w szybkim i niewstrzymanym polocie, albo raczej ów ptak skała z bajek arabskich, gotowy mnie owinąć swojemi potwórnemi skrzydłami. To znowuż jego ciemne wnętrze wydawało mi się przedłużać do nieskończoności i zakończać się w kształcie śpiralnym jak ogon latającego smoka.

A zdawało się, że smok ów zieje ogniem, palącym oczy moje tak, że lękałem się, iż je krew zaleje.

* * *

I nie skończyłbym nigdy gdybym chciał tu wyliczać wszystkie widma jakie się wówczas tworzyły w moim mózgu rozszalałym. Nie było tak strasznego przedmiotu, tak okropnego odgłosu, któreby się nie wylęgały w moim umyśle.

Zdawało mi się, że znajduję się na wątłym statku puszczony na wolę morza podczas burzy, na łasce rozszalałych bałwanów. Powietrze poruszone przez kołysanie się dzwonu biło mi o twarz jak wiatr burzliwy, a deski trzęsły się i wachały podemną jak gdyby kołysane przez fale.

Najstraszniejsza jednak obawa wstrząsająca moim umysłem brała źródło w nadprzyrodzonych widzeniach. We wnętrzu dswonu ukazywały się przerażające widma, spoglądające na mnie z gniewem albo ze straszniejszym jeszcze od gniewu przekąsem szatańskim. Nareszcie sam szatan, jakim go nam ukazuje tradycja gminna, na kozich łapach, z ogonem, z rogami i z blaskiem piekielnym w oczach ukazał się moim oczom. Żądał on odemnie, abym wyparłszy się Boga, jego uwielbiał, że wówczas on mnie ocali. Żeby przemawiać do mnie, zapożyczał on straszliwy głos spiżu, pochylał się nademną. Przypomniałem sobie kuszenia Ś-go Antoniego, Fausta i Hioba, który szczęśliwiej odemnie wyszedł z tych pokus. Rozpaczliwie zebrałem resztę sił wołając, ażeby się odemnie oddalił.

Oprzytomniałem zrazu, ale to stało się dla mnie powodem nowego przerażenia, była to bowiem jak błyskawica, która rozdziera ciemności, ażeby ukazać przed zbłąkanym sternikiem skałę, o którą jego statek rozbije się za chwilę. Czułem, że popadam znowu w obłęd i zacząłem drżeć na całem ciele na myśl, że szaleństwo mną owładnie. Ta myśl zdwoiła jeszcze cierpienia jakich doznawałem,

Któż z was nie ma tego dziwnego uczucia, jakiemu ulega człowiek stojący na wysokości, któremu nagle przychodzi ochota rzucić się w otchłań? Takaż sama pokusa przychodziła i na mnie, chciałem powstać narażając się na roztrzaskanie przez dzwon przelatujący nademną. Jeżeli utracę zmysły, mówiłem sobie, ktoż mnie powstrzyma od tego szalonego kroku? Na tę myśl rękami i nogami przyczepiłem się do desek z taką gwałtownością, że krew mi trysła z pod paznogci.

Niestety, napróżno wołałem o pomoc napróżno krzyczałem, wołania moje odbijały się od wnętrza dzwonu i wywoływały w niem echo, które odróżniałem od dźwięku śpiżu i od mojego własnego głosu. Było to może tylko złudzenie, ale zdawało mi się, że słowa moje wracają do mnie z towarzyszeniem srogiego wy-

raków tak się zwiększyła, że zawiązały się rozmaite fabryki na drodze stowarzyszeń, polegające wyłącznie na Banku Kredytowym. Z powodu katastrofy w Moskwie, nastąpiła wprawdzie trudność sprzedawania surowych i pół-surowych produktów, i tym sposobem utrudnione położenie przemysłu i handlu, ale oświadczenie się Banku Państwa z gotowością pożyczki na cukier, znacznie przesilenie pieniężne osłabiło.

— Na stacji Ułanowskiej, w powiecie Lityńskim guberni Podolskiej, ustanowiono przyjmowanie i wydawanie wszelkiego rodzaju korespondencji.

≌ Onegdaj o godzinie 8-mej wieczorem w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście, Administrator miejscowy JX. Maciej Roguski pobłogosławił związek małżeński zawarty pomiędzy oficjalistą pocztowym Juljanem **Czarkowskim** a panną Marjanną **Paczkowską** córką nieżyjących Leona i Marceli Paczkowskich.

≌ Dnia 26 b. m., t. j. w sobotę, o godzinie 7-mej wieczorem w kościele Narodzenia N. Marji Panny przy ulicy Leszno, zawarty został związek małżeński pomiędzy panem **Franciszkiem Jasińskim**, towarzyszem sztuki drukarskiej, a panną **Filomeną Heirich**, córką nieżyjącego obywatela m. Warszawy. Obrzęd pobłogosławił JX. Piotr Chryzolog Majewski.

≌ *(Art. nad.)*—Wobec licznej rodziny, przyjaciół i znajomych, w dniu 26 lutego r. b., w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, z godną świetnością, uroczyście pobłogosławiony został, w uczuciach serca zawarty Sakrament Małżeński, między **Marją** z matki Gregorowicz, córką Józefa **Łuszczewskiego**', obywatela ziemi Wyszogrodzkiej, a Józefem **Kierwińskim**, obywatelem ziemskim w Galicji. Przy staropolskiej gościnności zacnych rodziców panny młodej, składano najserdeczniejsze życzenia nadobnej parze nowożeńców, po mieczu i kądzieli z sobą skoligaconej. Rozłączeni dalszą odległością ich siedziby, powtarzamy opuszczającym nas, życzenia zupełnego szczęścia, niechaj one im towarzyszą w całem słodkiem życiu. —3105—

---

† Jutro, to jest we środę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Władysława **Gostomskiego**, obywatela Ziemskiego z powiatu Włocławskiego, odbędzie się o godzinie 8½ rano żałobne Nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które pozostali bracia, zapraszają Krewnych i Znajomych. —3160.

† Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Emilji z Błeszyńskich **Brobek**, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele Ś-tej Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie 9ej z rana; na które pozostały mąż wraz z synem, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —3148—

† Z powodu rocznicy śmierci ś. p. Józefy z Albrychtów **Wierzbowskiej**, odprawioną będzie w dniu 3-cim marca r. b., to jest w piątek, o godzinie 10-tej rano, w kościele Ś go Krzyża na Krakowskiem-Przedmieściu Wotywa żałobna,—o czem pozostały mąż uprzedza Rodzinę, Przyjaciół i Znajomych. —3119—

† Zaprasza się Familję, Kolegów i Przyjaciół ś. p. Kazimierza **Sumińskiego**, b. Naczelnika Biblioteki warszawskiej i Kazimierza **Tarczewskiego**, b. urzędnika Banku Polskiego, na żałobne Nabożeństwo w kościele Ś-go Kazimierza na Nowem-Mieście, w piątek, to jest dnia 3 marca r. b., o godzinie 9-tej z rana odbyć się mające. —3117—

† Leokadja z Potockich Księżna **Woroniecka**, przeżywszy lat 61 opatrzona ŚŚ. Sakramentami zgasła w Bogu d. 28 lutego r. b., po ciężkiej chorobie. Pozostali: syn, córka i dwie synowe zapraszają Przyjaciół i Znajomych na żałobne Nabożeństwo odbyć się mające w kościele Parafialnym Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej d. 1 marca r. b. o godzinie 11-tej z rana, a następnie na pochowanie zwłok na cmentarzu Powązkowskim w grobie familijnym. 3182

† Ś. p. Aleksander **Reinschmidt**, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 28 b. m., życie zakończył w wieku lat 29. Pozostały brat i siostry zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok w dniu 1-szym marca, o godzinie 1-szej po południu, z dolnego kościoła Ś-go Krzyża odbyć się mającą. —3250—

† Dnia 27 lutego r. b. o godzinie 10-tej w., umarł w Rudniku pow. Brzezińskim, ś. p. Ludwik **Czerejski**, w wieku lat 86, b. Urzędnik Banku Polskiego, oficer b. wojsk pol., kawaler legii honorowej i innych orderrów. —3178—

† W dniu 24 b. m. w mieście powiatowem Rawie, zasnęła w Bogu po krótkiej chorobie Leokadja z Chobrzyńskich **Unienyska**, osierociwszy ośmioro małoletnich dzieci. Spokój jej cieniom. —3149—

— Dnia 28 lutego r. b. odbyło się Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Akcjonaryuszów Towarzystwa fabryki cukru i Raf. Józefów.

Posiedzenie otworzył zagajeniem Vice-Prezes Zarządu i Administrator fabryki W. Jakób Janasz, oddając cześć pamięci i zasługom zmarłego Prezesa Zarządu ś. p. Justyniana Karnickiego.

Z kolei Zgromadzenie jednomyślnością głosów reprezentujących 2,885 akcyi wybrało na Członka Zarządu JW. Józefa Hr. Zamoyskiego, poczem również jednomyślnie zatwierdziło wydatki tak budżetowe jakoteż i nadzwyczajne na ulepszenia i roboty w fabryce i z powodu połączenia tejże fabryki linią boczną z główną linią dróg żelaznych Warsz.-Wied. i Warszawsko-Bydgoskiej z odniesieniem tych ostatnich wydatków z exeploatacyi do następnych kampanji.

Wiadomości Polityczne.

Rekonesans Rivery pod wąwozy Amezcuas nie był dokładnym, albo też doniesienie o nim podawało fakt zupełnie fałszywy dość, że piątkowy telegram ułożony i wiarogodnie zawiadamia, iż Don Karlos z Lizarragą we 24,000 ludzi, ale bez żywności i bez dział zamknął się w Amezcuas. Generałowie madryccy przecinają im odwrót do Francji i ściągają swe siły dla zupełnego ich osaczenia. Zabranie do niewoli tych 24 tysięcy położyłoby już kres powstaniu i nawet ową podjazdową wojnę, którąśmy przewidywali, uczyniłoby niemożliwą. Korzyści poruszenia się większych mass zbrojnych Alfonsa XII na widowni wojny w Nawarze są tak znaczne, że należy je za równoważne za złamaniem stanowczem karlizmu uważać. Tak się zapatrują na to we Francji i hr. Chaudordy otrzymał od Mac-Mahona zlecenie powinszowania Alfonsowi XII najnowszych zwycięztw w Nawarze.

P. Buffet jedną rzecz umiał przynajmniej dobrze wykonać w swym zawodzie ministerjalnym: umiał usunąć się z należytym pospiechem w chwili, kiedy mu Francja posłała list rozwodny. Wice-prezes rady gabinetowej nie chciał pozostać nawet do dnia wyborów uzupełniających. Usunął się od razu i z Paryża urzędownie już donoszą, że na miejsce jego tymczasowo przewodnictwo w gabinecie i ster wydziału spraw wewnętrznych obejmuje Dufaure. Z pomiędzy innych ministrów jeden tylko p. vice-hrabia de Meaux uważa sprawę Buffeta za swoją własną i nie czekając na wytworzenie się nowego stanowczego gabinetu, teraz już nalega na Mac-Mahona by go od sterowania wydziałem handlu uwolnił.

Najsilniejsze po republikanach stronnictwo bonatartystów przy najpomyślniejszych nawet warunkach wyborów dopełniających nie będzie tak silnem, aby na urzędowy bieg rzeczy publicznej wpłynąć mogło. Pozostanie mu nadal tak jak i dotąd — intryga. Takie też stanowisko zajmują dziś już dzienniki bonapartyzmowi hołdujące. Z ich artykułów rozumowanych wypływa domysł, że żywioły nieprzyjazne rzeczypospolitej nie ograniczając się do zwykłej roli mniejszości opozycyjnych w parlamentach— prowadzić będą na wielką skalę przedsiębiorstwo podkopywania formy rządu, jaką sobie Francja legalnie, przez legalne organa swoje nadała. Nadzieje swojego stronnictwa opierają te dzienniki na sojuszu wszystkich żywiołów politycznych, niecierpiących rzeczypospolitej: taki tylko sojusz może powstrzymać Francję od stoczenia się w przepaść.

W kołach republikańskich zaczynają się rodzić obawy, aby marszałek Mac-Mahon wobec republikańskiego charakteru wyborów nie wystąpił z jakim krokiem stanowczym, lekceważącym i wybory i republikanizm i konstytucję lutową, która stanowi dziś prawo publiczne Francji. „Republique française" trwożliwych uspakaja zapewnieniem, że książe Magenty nie oddzieli się nigdy od narodu i że Marszałek, Izba deputowanych i Senat jako trzy współczynniki jednego i tego samego dobra Francji, około niego łącznie pracować będą.

Ost. Wiad.—Buffet upakowawszy w kufrze podróżnym *porządek moralny*, odjechał już do rodzinnego swego gniazda w departamencie Wogezów. Nowy wiatr wieje w Wersalu. Z dziesięciu urzędników zarządu centralnego ma otrzymać uwolnienie ze służby. Takiż sam los czeka na początek dwunastu prefektów, najmilszych p. Buffetowi. *Sic transit gloria mundi.*

Telegramy z Madrytu donoszą o rozprzęganiu się karlizmu. 9 batalionów z Pampeluny zgłosiło się do Martneza Camposa z uległością. Kilka innych nie chciało strzelać do wojsk królewskich. Do Tolozy również zgłaszają się pokorni. Przeciwko karlistom w Amescuas sztab madrycki zgromadza pod Alsasua 30,000 ludzi. Alfons XII odbywa częste przejażdżki po teatrze wojennym. Nieświadomym rzeczy zdawać się może, iż były uczeń z Sandhurst kieruje całą strategją.

---

cia i wybuchu szatańskiego śmiechu piekielnych istot któremi imaginacja moja wnętrze dzwonu zaludniała.

Po dwudziestu minutach dzwonienie na nieszpory ustało. Połowę całego tego czasu spędziłem w nieprzytomności, niezdolny do jakiejbądź rachuby. Druga połowa wydała mi się wiekiem.

Kiedy serce dzwonu zatrzymało się, spokój owładnął mną stopniowo, ostatnia jeszcze jednak obawa pozostała we mnie. Wiedziałem, że dzwon pozostanie spokojnym przez pięć minut, ale że po tej chwili wypoczynku znowuż przez pięć minut będzie się poruszał. Wszystkie wyobrażenia o rozmiarze czasu pomięszały mi się w głowie, minuta była dla mnie godziną i nawzajem godzina minutą.

Lękałem się więc pozostać, bo owe pięć minut mogły właśnie wówczas upłynąć i dzwon poruszyłby się na nowo a w takim razie niechybnie byłbym rozmiażdżony o ściany. Pozostałem więc, leżąc ciągle na wznak, z ostrożnością jednak poczołgałem się na bok ażeby spojrzenia moje nie sięgały już we wnętrze dzwonu.

* * *

Było to już dla mnie ulgą nie lada. Ustanie dźwięku dzwonu wywarło było na mnie wpływ jakby jakiegoś osłupienia, nie zdawałem sobie sprawy z tego co się w około mnie dzieje. Najwięcej mnie w tej chwili dręczyło oczekiwanie drugiego uderzenia w dzwon, do którego się przygotowywałem z głupowatem zdaniem się na los. Zamknąłem oczy i zacisnąłem silnie zęby.

Nareszcie nadeszła ta straszliwa chwila i pierwsze uderzenie dzwonu wydarło ze mnie jęk ofiary którą po chwilowym przestanku przywiązują napowrót do torturowego łoża. Z tem pierwszem uderzeniem ogarnął mną jakiś spokój letargiczny. Ogłupienie w jakiem się znajdowałem okrywało mnie jak ochronna zbroja, dzwon i straszny huk jaki sprawiał przestał na mnie czynić wrażenie.

Nie zdawałem sobie sprawy z niczego.

Dzwonienie ustało jednak. Nadzieja ocalenia przywróciła mi trochę przytomności. Nie powstałem wszakże od razu, ale ostrożnie wyciągnąłem rękę i dotknąłem nią krawędzi dzwonu.

Czuć tam było jeszcze ostatnie wstrząśnienia dźwięku, metal drżał pod mojem dotknięciem, a ręka cofnęła się jak gdyby porażona iskrą elektryczną.

I upłynął dobry kwadrans zanim ośmieliłem się jeszcze raz powtórzyć tę próbę. Spiż był już w spokoju, więc postanowiłem nie tracić ani chwili, lękając się, że i tak zapóźniłem się za bardzo i że ostatnia godzina kanoniczna po nieszporach może mnie niespodzianie pochwycić, a dzwon zacznie się poruszać znowu.

Pod wpływem tej obawy przyczołgałem się do ściany i podniosłem się jednem poruszeniem. Pozostałem w tej postawie z minutę może, przyglądając się głupowato miejscu mojego uwięzienia i ucieszony myślą, że bezzwłoczne niebezpieczeństwo przestało już grozić.

Nareszcie machinalnie rzuciłem się na schody i zbiegłem pędem aż do zakrystji, ale dalej już ani kroku uczynić nie mogłem. Oparłem się o ścianę nieruchomy i bezprzytomny. We dwie godziny towarzysze moi znaleźli mnie tam stojącego tak ciągle bez głosu ni ruchu.

Zdziwiło to ich niepomału i rzeczywiście stan w jakim się znajdowałem nastręczał do tego nielada pole. Twarz mi opuchła pod wpływem pędu powietrza sprawionego kołysaniem się dzwona, powieki były zaczerwienione, a oczy stały słupem. Ręce miałem pokrwawione, ubiór podarty, włos rozrzucony w nieładzie. Nie odpowiadałem na zapytania mi zadawane, dotykano się mnie a ja pozostawałem bezwładny i nieruchomy.

Towarzysze moi przestraszeni stanem w jakim mnie znaleźli, postanowili przenieść mnie do mieszkania.

Kiedy niesiono mnie przez korytarze kościelne, nadszedł ów który pierwszy podążył był ze mną dla dzwonienia na nieszpory. I on też odgadł od razu co się ze mną stało i objaśnił o tem naszych wspólnych przyjaciół.

Położono mnie w łóżko i przez trzy dni pozostawałem w tym samym stanie. — Nareszcie przytomność poczęła wracać. — Doktór kazał mnie bezzwłocznie wywieźć na wieś i wybrać taką miejscowość, którąby oddaloną była od wszelkiego kościoła, tak, ażeby odgłos dzwonów do mnie nie dochodził. Powróciłem nareszcie do zdrowia, ale przez długi czas jeszcze, gdy usłyszałem dzwonienie, jakieś dreszcze nerwowe wstrząsały całem ciałem mojem.

Wszystkie dzwony wielkie czy małe wzbudzały we mnie przestrach prawdziwego muzułmanina, i znajdowałem, że daleko racjonalniejsze jest wołanie muezyna z wieży, aniżeli przyzywanie dzwonami na modlitwę. Z czasem uczucie to zmniejszyło się znacznie, ale teraz jeszcze nawet, jeżeli podczas snu usłyszę odgłos dzwonów, budzę się nagle i dostaję nerwowego dreszczu.

Depesze telegraficzne.

Warszawa dnia 29, godzina 12 minut 10.

Madryt 28-go. Rząd upoważnił dzienniki do ogłoszenia depeszy zawiadamiającej, że Don Karlos uciekł do Francji. Radość ogólna.

Paryż 28-go. Moniteur Univer. donosi: że Don Karlos przybył do Francji przez Aruegny dziś o godzinie 9 rano. Uprzednio zawiadomił on generała francuzkiego, iż konieczności zmuszają go do odwołania się do gościnności Francji.

Madryt 28-go. Król Alfons pozostawia zupełnie radzie ministrów do rozstrzygnięcia kwestji powrotu Izabelli, rada nie powzięła dotąd żadnej w tym względzie decyzji.

Berlin 28-go. Niemiecki poseł przy dworze petersburskim generał von Schweinitz pożegnał się z tutejszym dworem i dziś wieczorem wyjeżdża do Petersburga dla doręczenia swoich listów uwierzytelniających.

Wiedeń 28-go. — Izba poselska odrzuciła w głosowaniu imiennem większością 145 głosów przeciw 73, projekt odroczenia dyskusyji nad traktatem handlowym z Rumunią i postanowiła przejść do specyalnych nad nim rozpraw.

Konstantynopol 28-go.— Wiadomości z Hercegowiny pozwalają się spodziewać rychłego uspokojenia. Haidari i Wassa wyjeżdżają tamże w ciągu tygodnia dla zawiadomienia ludności o wydanem irade w przedmiocie ułatwień zapewnionych zbiegom. Zapewniają że ks. Czarnogórski odwołał wodzów czarnogórskich stojących na czele powstania.

Wiedeń 28go. — „Montagsrevue“ pisze: „Układy co do rozdziału sieci dróg południowych zostały we wszystkich punktach ukończone. Rząd węgierski wykazał w tym względzie zupełną zgodę z austrjackim i przygotowano wspólnie co do rozdziału wszystkich dróg włoskich między obadwa ministerja krajowe z jednej strony a drogą południową z drugiej strony. Konwencja bazylejska uległa przez dodatkową ugodę wiedeńską częściowej modyfikacji, podpisanie układu przez rządy: austrjacki, niemiecki i włoski, nastąpi po przyjęciu konwencji bazylejskiej przez zebranie ogólne.

— *Komitet Towarzystwa Muzycznego*, podaje do wiadomości członków, że na sesji balotowania w dniu 21 lutego r. b., przyjęte zostały na członków Towarzystwa następujące osoby: Panowie i Panie: Titoff Walery, Titoff Aleksandra, Jakubowska Filipina, Wieniawska Regina, Bogusławska Aniela, Załęski Antoni, Kosmowski Józef, Bagiński Ludwik, Bagińska Matylda, Poznański Henryk, Konarzewska Michalina, Krakowski Nikodem, Krakowska Filipina, Dobrycz Józef, Bajger Jan, Zweibaum Adam, Broniewska Teodozja. —2836—

— *Komitet Towarzystwa Muzycznego*, ma zaszczyt przypomnieć członkom Towarzystwa, że głosowanie na czterech członków do komitetu i trzech do delegacji rewizyjnej, odbywać się będzie w lokalu Towarzystwa Muzycznego w dniu dzisiejszym od godziny 6-tej do 9-tej wieczorem i nadto w dniu jutrzejszym od godziny 6-tej do 7-mej wieczorem, poczem skrzynki otwarte zostaną, a rezultat głosowania bezzwłocznie ogłoszony będzie. —3159—

— W Zakładzie nauki kroju sukien damskich **A. Gałeckiej** wykładane są lekcje, sposobem francuzkim, który jest już tak wydoskonalony, iż po trzech lekcjach, można się nauczyć narysować suknię, co stanowi gruntowną podstawę całej nauki. Jednakże dla poznania wszystkich fasonów, każda z pań ma czas nieograniczony. Skończona nauka wtedy się nazywa, gdy uczennica w Zakładzie moim kraje suknie z materji, nie tylko z papieru. Ulica Długa Nr 32 w prost Hotelu Polskiego. 6—6—1151—

WIELKI TEATR.

Dziś: Hrabina. Jutro: Aida Ab. zawieszony.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: Montjoye. Jutro: Marja Magdalena 1-szy raz.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 29 Lutego 1876 roku.

	Żądano rs.	Żądano kop.	Płacono rs.	Płacono kop.
Półimperjały Ros. rs. — kop. —				
Dukaty Holenderskie rs. — k. —				
Pruskie talary w bilet. rs. — k. —				
Austr. flor. w bil. kop. —				
Obligi skarbowe 100 rs. (od kop.)	—	—	—	—
List. Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	96	80	96	50
List. Zast. 3 okresu II. s. za rs. 100	96	80	96	50
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869	93	95	93	65
Listy Zastawne m. Warszawy I. s.	90	05	89	75
„ „ „ „ II. s.	89	45	89	15
Listy Likwidacyjne rs. 100.....	83	20	82	90
Obligacje kolei żel. Terespolskiej.	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860..	100	35	99	35
Now. Ros. poż. prem. z r. 1864. / „ „ „ „ ostempl...	217	—	214	—
„ „ „ „ z r. 1866.. / „ „ „ „ ostempl...	217	—	214	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	79	—	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	—	—	78	50
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznych	—	—	157	25
Akcje Dr. żel. War.-Terespols..	118	—	117	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250	272	—	—	—
Akcje Banku Dyskontow. Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpiecz. od ognia	123	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	101	50	100	50
Akcje T. Łazienek i Łaźni rs. 100	—	—	—	—
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500	—	—	—	—
Akcje W. F. cukru Leonów rs. 250	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Józefów rs. 250	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Dobrzelińsk 500	—	—	—	—
Akcje Lilpop Rau i Lewenstein 1000	1500	—	1450	—
5% Listy zastawne rossyjskie	104	50	103	75

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 74⅖

Od Likwidacyjnych kop. 97⅘

Od Listów Zastawnych nowych kop. 93 1/10

Od Listów Zastawnych miasta Warszawy k. 205⅗

Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 113 k. 70 rs. 113 k. 40

Londyn; 3 m. 1 funt. st. rs. 7 k. 69 rs. — k. —

Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 92 k. 55 rs. 92 k. 25

Wiedeń; Weksel 2 m. za. 150 rs. 100 k. 05 rs. — k. —

Akcje Banku Handlow. w Łodzi rs. 230 żądano, rs. — płac.

Stan powietrza.

Dziś rano ciepła st. 3.2, w południe ciepła st. 1.92.

Barometr: 751 mm. (Deszcz).

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. st. 12 c. 6

Redaktor Herman Benni.

Wydawca Gustaw Gebethner

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego“—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).— Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Февраля 1876 г.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 47.

Dnia 29 Lutego 1876 roku. *Wtorek.* *Dnia 17 (29) Lutego 1876 roku.*

Nabożeństwo
do Świętego JÓZEFA,

zawierające **Nowennę**, Modlitwę na Marzec i inne, cena kop. 10. Skład główny u **Gubethnera i Wolffa.** —3077—1—1

NAKŁADEM DRUKARNI

S. BURZYŃSKIEGO

Mostowa Nr 3,

wyszła powieść w 2-ch tomach, tłomaczona z angielskiego **Emilii B. Edwards**, pod tytułem:

PRZYSIĘGA
DEBENHAMA.

Jest do nabycia we wszystkich Księgarniach w Warszawie i na prowincji, skład główny u wydawcy.—Cena za 2 tomy rs. **1** kop. **80**,—za przesyłkę dopłaca się kop. **20.** —2765—2—6

Pozostałą w małej ilości egzemplarzy broszurę

Jana Jeleńskiego,

p. t.

NASZ ŚWIAT FINANSOWY

nabywać można

w Czytelni

tegoż autora. Nowy-Świat, Nr 4 nowy. —3—3—2695—

Księgarnia i Skład Nut
H. TRENKLERA,

ulica Wierzbowa Nr 613/4 Hotel Angielski, otrzymała na skład główny powieść **Oktawjusza Feuillet'a,**

PANI de PALME
(La petite comtesse).

Cena kop. 75.

Powieść ta jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych Księgarniach w Warszawie i na prowincji. —2806—2—3

Ogłoszenie.

W Zarządzie Warszawskiego Dystansu Inżynierskiego, odbędzie się dnia 25 Lutego (8 Marca) r. b., o godzinie 11 z rana, jednorazowa licytacja głośna na sprzedaż niezdatnych do użycia przedmiotów i materjałów oszacowanych na rs. 144 kop. $50\frac{1}{2}$.

Życzący przyjmować udział w licytacji, powinni złożyć w Warszawskim Dystansie Inżynierskim stosowną deklarację na stemplu 40 kopiejkowym i obejrzeć mające się sprzedawać przedmioty przed rozpoczęciem licytacji; po zatwierdzeniu bowiem takowej, żadne pretensje i reklamacje co do wartości tych przedmiotów uwzględnionemi nie będą.

Wadium ustanawia się w ilości rs. 28, które po skończonej licytacji uzupełnione być powinno przez nabywcę w stosunku 10% od summy zadeklarowanej.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Zarządzie Warszawskiego Dystansu Inżynierskiego, mieszczącym się w domu Zarządu Wojskowego, każdodziennie od godziny 10 z rana do 3 po południu, wyjąwszy dni świąteczne. —3—3—2702—

NIEMKI BONY

chcą się zaraz umieścić w Warszawie lub na prowincji.—**Bona** mówiąca dobrze po niemiecku i Francuzka, poszukuje miejsca. Wiadomość w Rekomendacji Nauczycielskiej **L. Micińskiej**. Senatorska Nr 20, wprost kościoła. —3141—1—1

Potrzebną jest

Panna

zdatna do krawieczczyzny, oraz **Panna** umiejąca szyć na maszynie. Ulica Elektoralna dom Jabłońskiej Nr 7 A nowy i mieszkania 7. —3116—1—2

MAMKA

zdrowa, z obfitym pokarmem, znajduje się u Akuszerki W. Nesterow, róg Brackiej i Nowogrodzkiej Nr 1. —3—3—2990—

Potrzebny jest

Wspólnik

do zakładu przemysłowego, dobrze procentującego, z kapitałem 2 do 4 tysięcy rs. Adressa w niniejszej Redakcji pod cyframi J. D. 99, składać uprasza się. —2659—2—3

Rządca Dóbr,

krajowiec, lat 42, żonaty, mówiący i piszący po polsku, rossyjsku i niemiecku, który zarządzał dużemi majątkami wzorowemi, na co ma chlubne świadectwa, z jednego za lat 15, a z dwóch po lat trzy, poszukuje podobnego obowiązku w kraju lub Cesarstwie, (na żądanie złożyć może kaucji rubli 1,000). Adressa uprasza składać w Redakcji pod lit. X. 23. —3118—1—6

LEŚNIK teoretycznie i praktycznie za granicą wykształcony, obecnie zajmujący od 25 lat stanowisko nadleśnego w obszernych lasach prywatnych w Królestwie Polskiem, podejmuje się od 1 lipca r. b. **urządzenia** gospodarstwa **leśnego** w lasach prywatnych w guberniach Cesarstwa; przytem może zarazem pełnić obowiązki **nadleśnego**. Bliższe wiadomości udzieli p. Sonnenberg w Warszawie przy ulicy Przejazd Nr 11. —3143—1—3

POLKA

mówiąca po niemiecku, poszukuje miejsca do dzieci lub do gospodarstwa wiejskiego. Wiadomość: ulica Bednarska Nr 3, w mieszkaniu pani Wołoczko. —3130—1—1

Rekomendacja

Guwernantek, Guwernerów, Bon, Gospodyń, Panien Służących,

A. WITKOWSKIEJ.

Krakowskie-Przedmieście Nr 61, wprost Dobroczynności. —3095—1—6

Potrzebne są

PANNY

podręczne do bielizny. Ulica Marjańska Nr 11 nowy, mieszkania 17, oficyna lewa. —3136—1—2

Bardzo korzystny Interes

ogromnie procentujący i zupełnie rozwinięty, poszukuje **Wspólnika** chrześcjanina, z kapitałem od dwóch do trzech tysięcy rubli. Bliższa wiadomość u Dawida Skalmer, Furmańska w domu Winawera, codziennie od 3 do 6 po południu. —3126—1—3

Potrzebną jest zaraz

PANNA

do szycia bielizny na maszynie Wilsona i podręczne do dziurek, ze stołem i wynagrodzeniem, Mostowa Nr 14 nowy, 2 piętro od frontu, gdzie Felczer. —2407—3—3

Potrzebne są

PANNY

do słomy uzdatnione i do kwiatów podręczne zaraz. Nowy-Swiat Nr 3 nowy. —2724—3—3

Pośredniczy

w umieszczeniu

Guwernantek, Guwernerów i Bon

Kamilla Mierkowska,

ulica Długa Nr 21, pierwsze piętro od frontu. Przyjmuje od godziny 9 z rana do 6 wieczór. —2588—4—6

Potrzebną jest

PANNA

kompletnie uzdatniona do strojów, za dobrem wynagrodzeniem do magazynu, ulica Długa Nr 16, naprost Cerkwi. —3110—1—3

NIEMKA

kilka lat zajmująca się dozorem dzieci, posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje miejsca. Wiadomość uprasza się zostawić pod lit. A. K. w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —2878—3—3

OSOBA

która ukończyła całkowity pięciomiesięczny kurs nauki kroju sukien i innych ubiorów damskich w zakładzie p. Gałeckiej i posiada w tym zawodzie należyte uzdolnienie, co świadectwami udowodnić może, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Wiadomość przy ulicy Aleksandrja Nr 15 w oficynie na 2 piętrze Nr 19 mieszkania, u p. Morawskiej. —2834—3—3

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 25 Lutego (8 Marca) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Magistracie licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na jednoroczne, to jest od dnia 1-go Kwietnia r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1877 roku, wydzierżawienie od rs. 1067, wyraźnie rubli tysiąc sześćdziesiąt siedm possesji Nr 1056, przy ulicy Grzybowskiej w Warszawie.

Interessowani złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowane deklaracje, bez skrobań i poprawek na stemplu ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego. Warunki przejrzane być mogą w Magistracie w godzinach biurowych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia.... deklaruję zadzierżawić possesję Nr 1056, przy ulicy Grzybowskiej na rok jeden, to jest od dnia 1 Kwietnia r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1877 roku, ofiarując za dzierżawę rocznie NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, wadjum rs. 108 i na koszta ogłoszenia rs. 18 załączam. Stałe moje zamieszkanie w NN., pisałem dnia miesiąca 187 roku.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

3—3 — 2302 —

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione. Dom Koelchena, Nr 17 nowy, ulica Długa do P. Rodowicz. —3053—2—3

P trzebne są:

PANNY

do Magazynu Mód **E. Hochhauser**, ulica Freta Nr 10 nowy. —3079—2—3

Potrzebny jest

Dysponent do Handlu,

zaopatrzony w dobre świadectwa, z kaucją od rs. 600 do 1,000; może objąć miejsce od 1 Marca 1876 r. Wiadomość: ulica Nowy-Świat Nr 28, mieszkania 2. —2972—3—3

KANTOR STRĘCZEN SŁUŻĄCYCH

pod Nr 31/102 ulica Piwna, mam honor zawiadomić JW. i WW. Państwa, iż przy nadchodzącym kwartale, mam do ulokowania służących obojga płci, a mianowicie: Kucharki, Młodsze, do wszystkiego, Niańki, Pomywaczki, Stróże, Parobki, Stangreci, Gospodynie, Panny służące, Oficjaliści tak w Warszawie jako i na prowincją, choćby w najodleglejsze strony, można korespondować listownie, z czem polecam się.—**JÓZEF GACKIEWICZ.** —3018—3—3

Zdolna Gospodyni

potrzebną jest na wieś, umiejąca urządzać wędliny, piec ciasta, smażyć konfitury i t. p., przed innemi żądaną jest Litwinka, posiadająca wyż wymienione uzdolnienia. Wiadomość: ulica Marszałkowska Nr 20, w Zakładzie mlecznym. —2813—3—3

PANNY

uzdatnione podręczne i do nauki, potrzebne do Magazynu J. Matuszewskiego, ulica Miodowa Nr 2. —3—3—2791—

Potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdatnione do szycia kapeluszy ryżowych w magazynie J. Barsch, ulica Elektoralna Nr 793, wprost bramy Szpitala Ś-go Ducha. —2773—3—3

Potrzebnym jest

ADMINISTRATOR

do dóbr w gubernii Grodzieńskiej położonych, z kaucją rs. 3,000 w gotowiznie, bliższe szczegóły powziąść można, Marszałkowska Nr 45, mieszkania 5. —2831—3—3

Korrektor Fortepianów
L. SCHMIDT,

ulica **Nowogrodzka** Nr 20, mieszkania 1, przyjmuje wszelką reperację Fortepianów, Pianin, strojenie i skórkowanie tychże po cenach bardzo przystępnych. —2—6—2989—

Rs. 100 do 150.

otrzyma osoba, która postara się o miejsce w Warszawie albo na prowincji dla mężczyzny posiadającego obydwa krajowe języki, uposobionego do zajęć biórowych, bliższe porozumienie się ulica Nowy Świat Nr 76 w sklepie Wiśniewskiego krawca, każdodziennie do godziny 2 po południu i od 6 do 7 wieczorem listownie zaś pod lit. J. B. —3003—3—3

Do ulokowania **Kapitał** od

5,000 do 12,000 rs.

na dobrą hypotekę w Warszawie. Poszukuje się do nabycia **DOMU**, jeżeli można z **Ogrodem** w środku miasta, w cenie od 15,000 rs. do 30,000 rs., aby było w nim wygodne, obszerne mieszkanie. Wiadomość, Krakowskie Przedmieście Nr 67 nowy, 2 piętro od frontu, ze schodów na lewo, od 9—10 i od 4—6, w niedzielę i święta do 12 rano (bez pośrednictwa. —4—6—2048—

Górale i Góralki,

jak również i **Parobków z familjami na 3-ch letnie kontrakty,** przyjmują się jeszcze zamówienia do końca Marca r. b., jak niemniej dowiedzieć się można o **Rządcy** wykwalifikowanym, pod adresem: **Nassalski w Warszawie, Kozia Nr 4.** —2452—5—9

Żądane są:

Wyższe Guwernantki

POLKI z muzyką i patentem, oraz **BONY FRANCUZKI** z pensją rs. 200, u Prof. de **Préchamps**, ulica Długa Nr 23 (Eldorado) —2387—3—3

KALIGRAF

podejmuje się przepisywania pięknym charakterem wszelkiego rodzaju artykułów literackich, okolicznościowych i innych w polskim i russkim językach. Mieszka przy ulicy Pańskiej, w domu pod Nrem 24 nowym, na parterze po prawej stronie sieni.

—2755—2—3 **Feliks Hüller.**

OSOBY

życzące dawać robotę dla przetłumaczenia pism drukowanych lub rękopismów z francuzkiego na polski lub rossyjski język, za stosownym wynagrodzeniem, raczą się zgłosić do domu Nr 11, przy ulicy Bednarskiej, mieszkania 13. —2720—2—3

Sery Limburskie

otrzymuje regularnie i takowe poleca Handel Win i Delikatesów **S. Zięciakiewicz i S-ka**, Elektoralna Nr 30. —2952—3—6

LEWARKI

do podnoszenia powozów, bryk, wozów i t. p. przy myciu, smarowaniu i t. p. czynnościach, **po rs. 10** za sztukę, poleca Skład Głównej Warszawskiej fabryki Machin i Narzędzi Rolniczych i Odlewów, przy ulicy **Senatorskiej Nr 29.** 4—5 — 1955 —

Biszkopty angielskie, Pasztety Straszburgskie, Owoce Marsylijskie, otrzymał świeżo handel pod firmą.

Rokowski i Kornecki,

ulica Nowy-Świat Nr 40, wprost Apteki W. Koopego. —2495—3—3

Reparacje Maszyn

wszelkiego rodzaju wykonywa śpiesznie dokładnie i tanio

FABRYKA

Maszyn i Narzędzi

Jakóba Fajans w Warszawie Danielewiczowska Nr 619/20 (5)

10—0 — 2288—

Wyprzedaż z powodu kończącego się sezonu.

MAGAZYN
TOWARÓW BŁAWATNYCH
i
UBIORÓW DAMSKICH
Władysława Lewity i Spółki

róg ulic Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej,

URZĄDZA

z powodu kończącego się sezonu

WYPRZEDAŻ

wszystkich towarów po cenach niepraktykowanie tanich. Wyprzedaż trwać będzie od Poniedziałku 28 b. m. do 10 Marca r. b.

2—3 — 2863 —

Wyprzedaż z powodu kończącego się sezonu.

Wyprzedaż z powodu kończącego się sezonu

Wyprzedaż z powodu kończącego się sezonu

Skutkiem zupełnego zwinięcia magazynów w domu pod Nr 391, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście

Skład Zegarków Genewskich
B. WOSIŃSKIEGO,

przeniesiony został na ulicę Czystą Nr 4, drugi dom od ulicy Wierzbowej.

Skład pomieniony poleca się znacznym wyborem zegarków z najcelniejszych Fabryk Genewskich tak złotych i srebrnych damskich i mezkich Remontoirów i zwyczajnie nakręcanych, oraz wyborem regulatorów Fabryki Bekkera w Frajburgu, Zegarów Paryzkich, podróżnych, ekscytarzy i t. p., wszystko po cenach nader przystępnych. — Wszelkie reparacje uskuteczniają się jak dotąd z akuratnością i poręczeniem. 1—6 — 3073 —

Premjewany na wszystkich wystawach, ostatnio na Wystawie Wiedeńskiej nagrodzony

Medalem zasługi
AMERYKAŃSKI GLANS

do damskiego i dziecinnego **obuwia** wyrabiany przez

P. HAUTHAWAY & SONS

w Bostonie.

Wyrób ten nieporównanej dobroci, łatwy w zastosowaniu i tani, używa się w miejsce lakieru lub szuwaksu do wszystkich wyrobów skórzanych lub tekturowych bez użycia szczotek. Sposób użycia znajduje się na każdej flaszce. Wyrabia się w 2 gatunkach:—A) **Czarny** do zwykłego obuwia i wyrobów siodlarskich. B) **Bronzowy** do skór i obuwia ze złocisto bronzowym połyskiem.

Główny skład Amerykańskiego Glansu w Warszawie powierzyliśmy p. A. F. GALLE, ulica Senatorska Nr 18 pod „Słoniem," gdzie sprzedaż hurtowa i detaliczna tegoż, już urządzoną została.

Boston. 1-go Listopada 1875 r.

15—0 — 8861— **HAUTHAWAY & SONS.**

Przyrządy do natychmiastowego wytwarzania gazu oświetlającego
SYSTEM PARODY

Jeneralny Ajent na Cesarstwo i Królestwo

F. PIETSCHMANN,

12—0 — 986 — **Warszawa, Niecała Nr 8.**

NASLADUJĄ I PODRABIAJĄ KAPSLE RAQUIN

Kapsle sprzedawane pod nazwiskiem *Raquin*, które nie posiadają obok zamieszczonych, dwóch etykiet są *imitowane* lub *podrabiane*, często bardzo niebezpieczne.

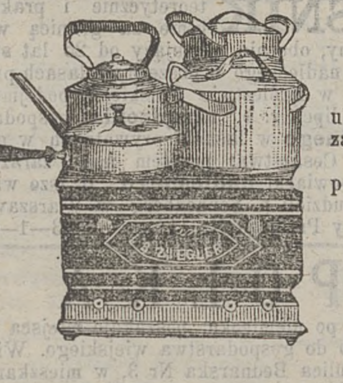
CAPSULES de RAQUIN au Baume de COPAHU

EST IMITATION OU CONTREFAÇON TOUT FLACON QUI NE PORTE PAS LA SIGNATURE Raquin

Zwracać uwagę na sprawozdanie Akademii które znajduje się przy każdej flaszeczce.

Skład we wszystkich aptekach Rossyi, gdzie zarówno dostać można WIZYKATORYE I PAPIER ALBESPEYRA.

PARYŻ, **faubourg Saint-Denis**, 78 i 80



KUCHNIE NAFTOWE

ulepszonej konstrukcji i po obniżonej cenie sprzedaje za sztukę rs 1 kop. 20, rs. 2 kop. 25 i po rs. 5.

Maszynki do kawy całe mosiężne z podstawą porcelanową **„Non plus ultra,"**

na 2 4 6 8 szklanek
po rs. 4 po 5 rs. po 6 rs. po 7 kop. 50.

Handlującym odstępuje znaczny rabat.

Robert Ziegler
Skład Towarów Żelaznych

ulica Długa Nr 29, w Hotelu Niemieckim

1—6 — 3125 —

TRZECI SKŁAD WĘGLI KAMIENNYCH
F. ŁAPIŃSKIEGO,

ulica Długa, dom Zwany Lasockie, Nr nowy 22.

Od dnia 7 Sierpnia r. b., otwarty został w zabudowaniach murowanych Skład Węgli Kamiennych z krajowej kopalni **„Jan"** i z najcelniejszych kopalni Szlązkich pochodzących. Żądający, dostać mogą z natychmiastową w obecności kupującego odstawą, w nieodległe od Składu miejsca nawet jeden korzec węgli w wózkach małych, przez ludzi na ten cel utrzymywanych za dopłatą po kop. 5 odstawiony zamówienia w większych ilościach, jak najśpieszniej odstawiane będą węgle odpowiednią ilością furmanek. **F. Łapiński.**

17—0 —11018—

FABRYKA TABACZNA
„PROGRES"
w St. PETERSBURGU,

Wyroby tej fabryki nadeszły do Warszawy, i są do sprzedania w tutejszych Składach i Dystrybucjach.

Tytoń od rs. 8 do kop. 48 za 1 funt.

Papierosy od rs. 3 do kop. 50 za sto sztuk.

6—6 — 1243 —

Z upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie **RUCHOMOŚCI** spadkowe po Macieju Kosiewiczu, jako to: garderoba, bielizna, pościel i różne sprzęty, zostaną sprzedane przez publiczną licytację, d. 18 Lutego (1 Marca) r. b. o godzinie 2 z południa w Warszawie przy ulicy Miodowej, w domu pod Nr 495 (3).—**Jan Grzędziński** Rejent, ulica Długa Nr 22.

—1—1—3151—

Ktoby potrzebował

OSOBY

dobrze wychowanej, z pewnem wykształceniem do zarządu domem i zajęcia się dziećmi, umiejącej także i roboty damskie, która przez lat kilka zajmowała się podobnym obowiązkiem, raczy zostawić adres w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. T. Ch. —3104—1—1

Kantor Stręczeń Służących.

Zawiadamiam JW i WW. państwa, iż przy ulicy Nowy-Świat Nr 26, są do umieszczenia dobre służące, gospodynie, bony, panny służące, sklepowe, bufetowe z kaucją, kucharze, lokaje, młodsze, stangreci, stróże i niańki i t. p. wszystko z chlubnemi świadectwami. —1—5—3129—

DWA PLACE

w Warszawie przy ulicy Chmielnej, w pobliżu nowej stacji towarowej kolei War.-Wied. położone, każdy po 40 łokci frontu, a powierzchni przeszło po 3,000 łok. kw. obejmujące, są do sprzedania na dogodnych warunkach, wiadomość codziennie powziąść można od 4 do 7 po południu, u Wilmana Patrona pod Nr 9 przy ulicy Twardej. —1—3—3123—

Dwaj Chłopcy

dobrej konduity i porządnej familji, mający chęć i zdolność do wyuczenia się rysunków z wolnej ręki, jak również malarstwa pokojowego i znaków, mogą być przyjęci zaraz lub od Wielkiej-Nocy, przez Fr. Koester malarza pokojowego, ulica Elektoralna Nr 20.

—1—3—3134—

Skład Braci Lesser

przy ulicy Rymarskiej,

otrzymał z zagranicy znaczny transport **Filtrów angielskich patentowanych**, różnej wielkości, dla użytku domowego, które po cenach stałych umiarkowanych sprzedaje.

—1—3—3133—

Do sprzedania:

Wanna cynkowa mało używana, **Palto damskie i Szkatułka** do broni. Marszałkowska Nr 6 lit. A, stróż wskaże.

—3127—1—1

Jest do sprzedania około **400 sztuk**

Kasztanów,

razem lub częściowo, 10-cio i 12-to letnich, porządnie prowadzonych.—Tamże można dostać podobną ilość **wysadków wierzbowych.** Wiadomość u Właściciela Potoku, o jedną wiorstę za rogatką Marymentską.

—3121—1—3

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego". Plac Teatralny Nr 473c (5 nowy).

Дозволено Цензурою.